

BOGUSŁAW BIELA

NORWID W CLICHY

Mieszkając od 1849 do 1883 r. w Paryżu, z roczną przerwą na pobyt w Ameryce i kilkumiesięczną w Londynie, odwiedzał Norwid nie tylko polskich artystów z emigracji polistopadowej i późniejszej, styczniowej. Chętnie i niemal rodzinnie podejmowano go również w posiadłości hrabiego generała Christophe'a Michela Rogueta w Clichy. W liście do Adama Potockiego z lipca 1870 r. pisał:

Onegdaj byłem na wsi w okolicach Paryża na obiedzie u hrabiego de R[oguet], generała dywizji, pierwszego adiutanta J.C.M[o]ści Cesarza Francji, przyjaciela osobistego Cesarza – i senatora Imperium. Był tam jeszcze jeden generał B. i dwie damy, żony tych dwóch panów, i n i k o g o w i ę c e j – tak dalece prywatnie, iż skoro wszedłem do ogrodu willi, zastałem pana domu w bluzie i z małym rydłem w ręku, bo coś sobie Senator w ogrodzie robił – a dopiero potem przebrał się do obiadu. PWSz 9, 459¹.

Z małej ulicy Lallier numer 3, w dziewiątym obwodzie Paryża, gdzie w latach 1865-1872 mieszkał autor *Pierścienia Wielkiej-Damy*, wsiadało się wówczas na pobliskim placu Pigalle do brązowego omnibusu z nanizaną złotą nicią, pojazdu Centralnej Dyrekcji Omnibusów. Od r. 1867 pojawiał się on regularnie na trasie Belleville – place des Ternes. Z omnibusu M przesiadał się Norwid do innego, oznaczonego numerem 2. Począwszy od czerwca 1874 r. z placu Pigalle kursować zaczął tramwaj konny zwany TD (nazwy literowe oznaczają kierunek północny, cyfry zaś południowy). Przejazd do placu Moncey, dzisiejszego placu Clichy, trwał od dwudziestu do dwudziestu pięciu minut. Zapach końskiego łajna mieszał się tu z zapachem tytoniu,

¹ Teksty Norwida cytuję za wydaniem: C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976 (dalej cyt. PWSz z podaniem odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, następne – strony). Wzmianki o kontaktach Norwida z generałem Roguet zob. PWSz 11, 118, 119, 188.

damskich perfum, piwa wolno wysączonego z kufli w sąsiadujących restauracjach lub taniego czerwonego wina degustowanego na parterze pojazdu.

Następnie trzeba się było przesiąść do innego tramwaju. Nie było wówczas stałych przystanków, tak jak dzisiaj. Opłata za bilet tramwajowy wynosiła: 30 centymów za pierwszą klasę na pomoście, z którego można było podziwiać panoramę Paryża, 15 centymów za drugą na parterze – skąd łatwiej było dostrzec ruch na chodnikach i jadące ulicami powozy. Podróż Norwida do generała była więc ciekawa i w miarę urozmaicona.

Archiwum gminy Clichy-la-Garenne pieczołowicie przechowuje kilka cennych dokumentów dotyczących generała i jego żony, Polki Marii Lemańskiej². Kim byli gospodarze posiadłości w Clichy, którzy podejmowali polskiego poetę?

Christophe Michel Roguet urodził się w San Remo 28 kwietnia 1800 r., podczas kampanii włoskiej Napoleona. Był synem François Rogueta, generała i barona Cesarstwa³ (zmarłego w 1846 r., pochowanego na cmentarzu Père-Lachaise), i Marie Argentine Noberasco (zmarłej w 1848 r.). W 1807 r. rodzina Roguet nabyła za 50 tys. franków posiadłość w Clichy-la-Garenne usytuowaną na czterohektarowym terenie, z sąsiadującym parkiem, między rue de Neuilly i rue des Chasses. Ojciec Christophe'a został członkiem Rady Miejskiej, pełnił tę szacowną funkcję przez cztery lata. Spędziwszy dzieciństwo w „wiejskiej posiadłości” – Clichy w owym czasie było uroczym zakątkiem, z pięknymi parkami i licznymi posiadłościami podmiejskimi⁴ – generał Christophe Michel będzie do niej przywiązany przez całe życie. Przeżył tu bowiem siedemdziesiąt lat.

² Zob. m.in.: *Le Huchet. Bulletin de la Société Historique et Archéologique*, nr 2, juin 1974, La Fondation Roguet w: *Clichy-la-Garenne. Vingt siècles d'histoire*. Ed. Actica 1974. *Testament de la Comtesse Roguet, née de Lemańska Maria*. Cennych informacji udzielił mi p. Christian Capdet, dokumentalista w Centre de Documentation des Archives de Clichy, któremu w tym miejscu serdecznie dziękuję.

³ Autor 4-tomowych *Mémoires* wydanych w Paryżu przez Christophe'a Michela Rogueta w latach 1862-1864, François Roguet, pojawia się na kartach *Nędzników* W. Hugo w drugiej części pierwszego tomu, opisującego bitwę pod Waterloo.

⁴ Dziedziczna posiadłość – usytuowana 11, rue de Neuilly – powiększyła się wkrótce o nabyte przez Christophe'a Michela Rogueta w r. 1856 liczne zabudowania i ogrody. Hrabia był również właścicielem nie istniejącej dziś wyspy Robinson i kilku nie zabudowanych parcel na terenie village de Clichy. Opłacał 1110 franków podatku, zatrudniał ogrodnika, stróża, który miał swoje mieszkanie, stajennego dla ośmiu koni, kucharza, woźnicę i zarządcę.

Przyjęty w r. 1815 do korpusu paziów cesarza, rok później wybitnie uzdolniony Christophe zdał egzaminy konkursowe do założonej dwadzieścia lat wcześniej przez Napoleona Bonapartego École Polytechnique, którą ukończył ze stopniem podporucznika inżynierii. Prawdziwy awans przyjdzie nieco później, w czasie rewolucji lipcowej, która przywróciła do łask dawnych stronników Napoleona. Wówczas to François Roguet został parem Francji, Christophe zaś dowódcą batalionu piechoty. W r. 1840 otrzymał galony pułkownika. Jedenaście lat później przywdział mundur generała dywizji. Adiutant Napoleona III w nagrodę za pięcioletnią kampanię wojenną w Algierii na mocy dekretu z 31 grudnia 1852 r. otrzymał fotel senatorski w Palais du Luxembourg. Komandor Legii Honorowej, czternaście lat później został udekorowany wstęgą oficerską⁵.

W czwartki i soboty senator Roguet przyjmował biednych, których wspomagał materialnie, ofiarowując im pieniądze i odzież. Christophe Michel Roguet był autorem licznych i cenionych prac z dziedziny wojskowości, m.in. *De la Vendée militaire, Essai théorique sur les guerres d'insurrection, Avenir des armées européennes ou le soldat citoyen*. W r. 1869 wydał ponadto anonimowo prace o Fryderyku II, Ludwiku XIV, kardynale Richelieu, a w 1870 r. o François Baconie.

Generał hrabia Christophe Michel Roguet zmarł w Paryżu „en son hôtel” 16, rue de Milan 24 lipca 1877 r.⁶ Po jego śmierci posiadłość w Clichy została zakupiona przez Isidore’a Alphonse’a Payena. Sąsiadujący park przez pewien czas nazywano parkiem Payena. Na początku lat dziewięćdziesiątych opuszczoną posiadłość zburzono. W 1895 r. otwarto drogę prowadzącą od wejścia posiadłości generała, którą nazwano rue de Parc. Dzisiaj jest to ulica Fernanda Pelloutier.

Druga żona generała Rogueta (pierwsza, Anne Suzanne Pauline de Ladoucette, zmarła w r. 1856, zostawiając jedynego syna barona, François Ernesta Rogueta, później wziętego adwokata, który zmarł w 29. roku życia), Maria z domu Lemańska, urodziła się w Tczewie w 1826 r. Z pierwszego małżeństwa z baronem Piotrem Steinkellerem (1799-1854) – jednym z pionierów

⁵ G. V a p e r a u. *Dictionnaire universel des contemporains contenant toutes les personnes notables en France et des pays étrangers*. Paris Londres 1880.

⁶ Akt zgonu podpisali: Feliks Breański, Frédéric Chassériau i Jean Jacques Dutarte, zastępca mera dziewiątego obwodu Paryża, zob. Acte de décès. Roguet. Microfilm. 5 MI. 3/200. Archives de Paris.

uprzemysłowienia w Królestwie Polskim⁷ – miała jedynego syna Henryka, urodzonego w Warszawie, a zmarłego w 1866 r. w Menton, w departamencie Alpes Maritimes, w wieku 19 lat. Został pochowany na cmentarzu Père-Lachaise.

Znajomość Norwida z Marią Lemańską rozpoczęła się jeszcze w czasach warszawskich; poznali się prawdopodobnie w 1841 r.* Po latach spotkali się ponownie w Paryżu w r. 1862. Znajomości tej i wzajemnego szacunku nie przerwała ani śmierć generała, ani pobyt poety w Zakładzie św. Kazimierza, skąd wiosną 1882 r. pisał Norwid do Konstancji Górskiej w związku z jej szesnastoletnią siostrzenicą:

Gdyby wychowana była przez taką trzeźwo-rozumną, dobrą równo i pewno, nie mającą żadnej małości damę, jak hrabina de Roguet, byłaby i bez posagu pewnie w życiu. Ale i hrabina de Roguet jest bardzo wiele temu winna, że była *z a w s z e b o g a t a i p i ę k n a*. Stąd nic w niej zawistnego, nic małego, nic kwasu i jadu – *b o n i c n i e z a z d r o ś c i ła ! n i c n i e m i a ła p o m ś c i ć l u b z a w i s t n i ć*. PWsz 10, 176⁸.

⁷ Norwid bardzo cenił jej pierwszego męża, w lipcu 1862 r. pisał do Konstancji Górskiej: „Widziałem się tu jeszcze z jedną damą, która dawno mię przyjaźnią swą zaszczyca, to jest panią Steinkeller – a widząc ją dziś inaczej jak za życia Jej męża, bo ograniczoną na panińskim swoim majątku, lubo zamożnego finansisty wdowę – powiedziałem *J e j i J e j s y n o w i p r a w d ę n i e z n a n ą w P o l s c e d z i s i a j...* to jest: że to wszystko, co otoczyło wieńcem zacnego hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, to należało było raczej ś.p. Piotrowi Steinkellerowi, który był *p r o t o - m a r t y r e m* tej drogi, na jakiej dla Zamoyskiego laury zakwitnęły” (PWsz 9, 43), por. też list Norwida do Joanny Kuczyńskiej z lipca 1862 (PWsz 9, 45).

* Przepis Redakcji: zob. artykuł Z. D a m b e k. *Zagadka „Kamilli z L. B.”* na temat siostry Marii Lemańskiej, zamieszczony w niniejszym tomie. Zob. s. 275-281.

⁸ Zob. też wzmianki o hrabinie Roguet w innych listach Norwida do Konstancji Górskiej: PWsz 10, 148, 188-190, 195. W Bibliotece Narodowej w Warszawie przechowywane są autografy następujących krótkich listów hrabiny Roguet do poety (rkps BN IV 6290, k. 137-146):

Paryż, [21?] sierpnia 1874, „piątek”, st. poczt. 24 sierpnia

Dziękuję Panu, żeś odwiedził grób mego anioła [Henryka Steinkellera? – B. B.]. Jestem w Paryżu na 36 godzin. Jeżeli Pan chcesz mnie widzieć to w niedzielę o godzinie 3^{ciej} będę w domu. Kończę przesyłając Panu moje przyjacielskie pozdrowienie wraz z Jenerałem.

Paryż, „sobota” [1874?]

Zwracam Panu nadesłany list i proszę się nie niepokoić co do zimnych miesięcy. Powzięłam już zaradcze kroki w tym względzie, ażebyś Pan mógł zostać spokojnie w miejscu aż do cieplejszych dni. Możesz więc Pan odpowiedzieć, a zdaje się, że powinieś przez samą wdzięczność za to, co było, bo nikt nad możność czynić nie jest w obowiązku. Zasyłam Panu pozdrowienia przyjacielskie. M. Roguet.

Maria Lemańska miała 39 lat, kiedy 26 lipca 1865 r. wyszła za mąż w Paryżu za sześćdziesięcioletniego generała. Uroczystość ta odbyła się w ósmym obwodzie stolicy Francji. Najpierw dwukrotnie, 16 i 23 lipca, zgodnie z przyjętym zwyczajem, wywieszono w merostwie zaświadczenie o nienagannym prowadzeniu się baronowej (przysłane z Warszawy 22 stycznia 1864 r.) i generała. Załączono dodatkowo świadectwa zgonu pierwszej żony generała, rodziców obu małżonków i poprzedniego męża baronowej. Akt urodzenia przyszłej hrabiny sąsiadował z zawiadomieniem o jej ślubie z Christophem Roguetem, któremu przełożeni przesłali pisemną zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Ponieważ nie było żadnych sprzeciwów ze strony poinformowanych osób, zastępca mera w ósmym obwodzie Paryża, po odczytaniu rozdziału o prawach i obowiązkach małżeńskich z Kodeksu Napoleona, przekazał do podpisu nowożeńcom świadectwo ślubu⁹. Inne obecne osoby dołączyły swoje podpisy.

Świadkiem na ślubie generała był m.in. Ludwik Bystrzonowski (1791-1878), generał brygady w służbie tureckiej, agent księcia Adama Czartoryskiego, redaktor „Trzeciego Maja”. W uroczystości uczestniczył również kuzyn Marii Lemańskiej, Feliks Breański (1794-1884), generał służby tureckiej, pułkownik wojsk polskich i armii sardyńskiej. Jeden z nich to prawdopodobnie ów generał B., którego wspomina Norwid, opisując wizytę w Clichy: „Był tam jeszcze jeden generał B. i dwie damy, żony tych dwóch

Paryż, „sobota” [1875?]

Proszę Pana we wtorek na godzinę 2 na śniadanie święcone. Będę miała parę osób. Będziemy mieli nieco muzyki. Moje ukłony. M. Roguet.

Aix les Bains, [bez daty]

Szanowny Panie Norwid, od 10 dni bawię w Aix les Bains, gdzie mi czas miło upływa w tej czarującej okolicy. Mnóstwo tu jest osób ze wszystkich krajów. Za parę dni wyjadę zapewne do Milano. [...] Nie wrócę do Paryża 15 października. Napisz mi Pan, co porabiasz i co tam nowego. Kończę i przesyłam moje przyjazne pozdrowienia.

Mój adres: Hrabina Roguet née Comtesse de Lemańska à Aix les Bains en Savoie.

Proszę mi odpisać zaraz, bo wyjadę na parę dni.

Paryż, [8 czerwca 1882], „czwartek”

Jeżeli Pan nie masz żadnego projektu na jutro, piątek, to go proszę na śniadanie, na godzinę 12-tą.

Zasyłam moje serdeczne pozdrowienia.

Ostatni list publikowany przez J. W. Gomulickiego: PWsz 10, 277.

⁹ Acte de mariage. Compte de Roguet et de Lemańska. Microfilm 5 MI 3R 664. Archives de Paris.

panów [...]” (PWsz 9, 459). Norwid nie był obecny na uroczystości zaślubin, choć o niej wiedział. Pisał do Konstancji Górskiej: „P. Steinkeller zapewne w tych dniach za mąż poszła i będzie bywać na dworze!... co jest rodzajem szczęścia” (PWsz 9, 183).

Posiadłość w Clichy była dla hrabiostwa Roguet domem letnim, *maison de campagne*. Zimą spędzano prawdopodobnie w Paryżu (16, rue de Milan) – bo i obowiązki senatorskie, i liczne prace w stolicy Francji, urozmaicone balami i wizytami – wiosną i lato, a najpewniej i sporą część jesieni, w Clichy. Państwo Roguet nie mieli dzieci. Żyli wspomnieniami o tych, które stracili w tak młodym wieku. Generał zapisał żonie w testamencie cały swój majątek.

W r. 1895 wdowa Roguet, wówczas już od dwunastu lat markiza Sanzillon (po małżeństwie zawartym 16 sierpnia 1883 r. z Danielem Adhémarem, markizem z Sanzillon), ofiarowała gminie Clichy fundusze niezbędne na budowę i utrzymanie sierocińca oraz przytułku dla starców. Zbudowano je dopiero w 1901 r., a więc w dwadzieścia cztery lata po zapisie testamentowym generała. Inauguracji dokonał w trzy lata później Emil Loubet, prezydent Republiki Francuskiej. Sierociniec i przytułek dla starców noszą nazwę: Fundacja Generała Hrabiego Rogueta.

Dnia 26 maja 1900 r. Rada Miejska Clichy jednej z głównych ulic uroczyscie nadała nazwę: rue du général Roguet. Ulica ta ciągnie się od placu Republiki aż do mostu Genvilliers. Sąsiaduje z nią rue de Madame Sanzillon. Madame Sanzillon zmarła bezpotomnie 13 listopada 1895 r., w zamku Monsignac w kantonie Saint Astier (departament Dordogne). Powierzyła mężowi przekazanie praw spadkowych swoim siostrzeńcom, siostrzenicom, bratanicom i bratankom w Polsce¹⁰.

Opuszczając Paryż niekończących się prac barona Haussmana, to dwumilionowe miasto triumfującego kapitalizmu i bogacącej się burżuazji, chciał Norwid zapewne odetchnąć świeżym powietrzem wioski, zobaczyć „pana domu w bluzie i z małym rydlem w ręku”, sadzącego róże i obcinającego kwiaty na bukiet do salonu. Norwid mógł liczyć w Clichy na interesującą rozmowę w cieniu starych i pięknych drzew (może przypominały mu te z dworku w Laskowo-Głuchym) lub w wytwornym i wygodnym salonie. Zanim zamknęły się za nim drzwi Zakładu św. Kazimierza na lewym brzegu Sekwany, poeta mógł zakosztować i podziwiać piękno la Garenne, miejsca polowań ostatniego wybitnego władcy Merowingów, Dagoberta, który ma zresztą w Clichy ulicę swojego imienia. Być może zamiast francuskiego

¹⁰ Zob. *Succesion de M. la Marquise S. Catalogue*. Paris 1896. Archives de Clichy.

bonjour i *au revoir*, witał się i żegnał Norwid z panią domu polskim *dzień dobry* i *do widzenia*. Być może hrabia generał rozumiał te zwroty i jeszcze kilka innych, tak jak dzisiaj rozumieją je niektórzy Francuzi ożenieni z Polkami. Być może generał był dobrze zaznajomiony z problematyką polską. Wszak rozmowy z żoną i wizyty Norwida tę Polskę lasów i parków pod obcą administracją czyniły mu bliską.

Przypuszczenia te czyż nie są ważne w Clichy dzisiaj, kiedy ponad stu studentów zgłębia zawilóści i uroki mowy Norwida w Instytucie Języków Orientalnych, powstałym ponad dwieście lat temu, w tym samym czasie, kiedy otwierano École Polytechnique?

Nagrobek markizy de Sanzillon w Monsignac jest dzisiaj opuszczony i zaniedbany. W październiku 1999 r. odnowiono na cmentarzu Père-Lachaise obelisk – grobowiec rodziny Roguet¹¹, w którym m.in. spoczywa drugi mąż hrabiny, Christophe Roguet, i jej syn z pierwszego małżeństwa, Henryk Steinkeller.

¹¹ Archives du cimetière du Père-Lachaise.